

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 23 KWIEŃNIA 1949 ROKU.

Nr 110 (1484)

## Hasła KC PZPR na dzień 1 Maja

- Niech żyje 1-Maja — Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących.
- Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!
- Przec z anglosaskimi podżegaczami wojennymi — po pleczeniakami niemieckiego imperializmu!
- Niech żyje Związek Radziecki ostoja pokoju i wolności narodów!
- Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!
- Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!
- Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — Towarzysz Stalin!
- Przec z paktem atlantyckim, spiskiem podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata i wolności narodów!
- Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR!
- Niech żyje współpraca gospodarcza i pomoc wzajemna ZSRR i krajów demokracji ludowej!
- Niech żyją ma. y ludowe Włoch i Francji, walczące o pokój i suwerenność narodową!
- Niech żyją — Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania — bratnie kraje demokracji ludowej — budujące fundamenty socjalizmu!
- Chwała zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej!
- Chwała bohaterskiej Greckiej Armii Demokratycznej!
- Niech żyje bohaterska walka ludu hiszpańskiego przeciw faszystowskiej dyktaturze Franco!
- Niech żyją narody Wietnamu, Indonezji, Korei — walczące z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne!
- Przec z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdrajcami proletariatu, agentami imperializmu!
- Haniebna klęska czeka plany podżegaczy wojennych!
- Przec z dyktaturą nacjonalistycznych titowskich renegatów w Jugosławii!
- Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!
- Niech żyje 1 Maja święto klasy robotniczej — święto Polski Ludowej!
- Niech żyje władza ludowa — rękojmią naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!
- Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!
- Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobyci demokracji ludowej!
- Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową. Oświadczenie rządu — podstawą uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem!
- Bądźmy czujni wobec wroga klasowego! Zdusmy wszelką próbę dywersji i szkodnictwa!
- Wszyscy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego!
- Wypełnimy marnotrawstwo czasu, maszyn i surowców!
- Produkujemy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!
- Rozwijamy wynalazczość i ruch racjonalizatorów robotniczych!
- Niech żyją przodownicy pracy, bohaterowie budownictwa socjalistycznego!
- Cześć ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników!

- Więcej robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w gospodarce, w samorządzie, w administracji!
- Robotnicy — twórcie brygady łączności fabryk ze wsią!
- Związki Zawodowe — organizacją obrony interesów robotniczych — szkołą walki o socjalizm!
- Przez krytykę i samokrytykę zwalczamy biurokracyzm i usuwamy błędy!
- Rozwijajmy handel państwowy i spółdzielczy — zwalczajmy spekulantów i paskarzy!
- Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej — szkoła pracy społecznej chłopów — obrońca wsi przed wzywkami!
- Rozwijajmy ośrodki maszynowe na wsi — ogniska postępu i pomocy małorolnym i średniorolnym chłopom!
- Więcej zboża z hektara, więcej bydła, nierogacizny i drobiu w każdym gospodarstwie.
- Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!
- Rozwijajmy spółdzielczość wiejską w służbie biednych i średniorolnych chłopów!
- Uczynimy z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodki wzorowej gospodarki i postępu w rolnictwie.
- Spółdzielczość produkcyjna — drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!
- Więcej kobiet na kierownicze stanowiska!
- Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!
- Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!
- Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!
- Wszyscy do walki z analfabetyzmem!
- Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!
- Nauka i sztuka dla mas!
- Niech żyje demokratyczna szkoła! Wychowujemy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu!
- Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
- Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska Ludowa!
- Niech żyje socjalizm!
- Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do Polski Socjalistycznej!

Lud chiński łamie plany podżegaczy wojennych

## Zwycięski marsz na Nankin i Szanghaj

300 tysięczna armia ludowa sforsowała rzekę Yang-Tse-Kiang. Powstanie na tyłach wojsk Kuomintangu

PARYŻ (PAP) — Jak podaje z Nankinu agencja France Presse, rozgłoszenia nowych Chin doniosła o przekroczeniu przez armie ludową o sile 300 tysięcy ludzi, rzeki Yang-Tse pomiędzy Nankinem i Wu-Hu. Chińskie wojska ludowe przelamały w wielu miejscach opór armii kuomintangowskiej i kontynuują swój marsz naprzód.

Wojska ludowe umocniły się

w 3 punktach na południowym brzegu Yang-Tse-Kiang, ustanawiając przyczółki: mostowe w Chin-Kiang (100 km. na wschód od Nankinu), Tiang-Czen (130 km. na południowy zachód) i w Siang-Czou (360 km. na południowy zachód). Ataki wojsk nacjonalistycznych na te przyczółki zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Wojska ludowe zdobyły też wy

spę Yang-Czung, położoną na rzece Yang-Tse — 90 km. na wschód od Nankinu.

Wszystkie agendy rządowe i ministerstwa kuomintangu opuściły już Nankin, udając się do Szanghaju lub Kantonu. Ambasady amerykańska i brytyjska zawiadomiły swych obywateli, że powinni opuścić Nankin.

Ponieważ działania wojenne zbliżają się także do Szanghaju, ogłoszono w mieście godzinę policyjną od 11 wieczorem do 5 rano. Wszelka żegluga na rzece Jang-Tse pomiędzy Nankinem a Szanghajem została zabroniona.

Agencja France Presse stwierdza, że na terenach, na które wkroczyła wojska ludowe, przyłączają się do nich wszędzie oddziały partyzanckie. Oddziały te działają zresztą także na obszarach położonych bardziej na południe. Partyzanci mieli opanować miasto Yang-Kong, położone w rejonie Kantonu. Jak wiadomo, władze Chin lu-

dowych ogłosiły do wszystkich partyzantów apel, wzywając ich do rozpoczęcia działań wojennych na szeroką skalę.

„Tymczasowy prezydent” Chin kuomintangowskich Li-Tsun-Jen udał się samolotem do siedziby Czang-Kai-Szeka — Hang-Czou, by odbyć z nim radę. Panuje powszechne przekonanie, że mimo pozornego „wycofania się” Czang-Kai-Szeka z życia politycznego — jego wskazówki przyczyniły się przede wszystkim do odrzucenia przez rząd kuomintangu propozycji pokojowych, wysuniętych przez władze Chin ludowych.

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci dzienników amerykańskich donoszą z Nankinu i Szanghaju, że ludność tych miast, w przeciwieństwie do pańicznych nastrojów, panujących wśród urzędników kuomintangu — oczekuje wkroczenia wojsk ludowych z zupełnym spokojem.

## Kryzys w przemyśle belgijskim

Amerykańska tandeta rujnuje robotników belgijskich

BRUKSELA (PAP) — Ogłoszono tu sprawozdanie federacji przemysłu włókienniczego Belgii, z którego wynika, że produkcja w tej dziedzinie przemysłu ustawicznie spada. Tak np. produkcja przędzy w 1948 r. wyniosła zaledwie 64 proc. w stosunku do 1947 r., produkcja materiałów lnianych —

50 proc. i produkcja materiałów wełnianych — 71 proc. Federacja stwierdza, że kryzys w belgijskim przemyśle włókienniczym został wywołany masowym importem towarów włókienniczych z innych krajów, przede wszystkim zaś ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.



Oświadczenie Trumana: My członkowie paktu atlantyckiego mamy tylko jeden cel — a tym celem jest pokój.

## Nominacje na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował tow. Hilarego Minca — wiceprezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. dr. Stefana Jedrychowskiego i tow. Eugeniusza Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Prezydent RP na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianował tow. Ryszarda Nieszporka — ministrem górnictwa i energetyki tow. Józefa Salcewicza — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, ob. inż. Kiejstuta Zemałtisa i ob. inż. Romana Fidelskiego — podsekretarzami stanu w ministerstwie przemysłu ciężkiego, powierając równocześnie inż. Kiejstutowi Zemałtisi kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego do czasu mianowania ministra.

## Delegacja polska w Paryżu



Przybyła do Paryża na Kongres Pokoju — delegacja polska spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Szczególnie obiegano górnika Józefa Kociubę i rolniczkę Czesławę Kunowską, których stroje wzbudziły podziw Francuzów.

## Młodzież walczy o pokój

Przemówienie sekretarza Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Kitty Hookham — na Kongresie Pokoju w Paryżu

PARYŻ (PAP) Na plenarnym posiedzeniu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w dniu 22 bm. wygłosiła przemówienie pani Kitty Hookham (Anglia) — sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Mówczyni pozdrowiła Kongres w imieniu 50 milionów młodych chłopów i dziewcząt, zrzeszonych w Federacji i przypomniała przy sięganiu przez delegatów także Federacji na Kongresie Londyńskim w 1945 r., że „młodzież wszystkich ras i narodów wypięty resztki faszystwu i zgrodzi drogę nowej wojnie”.

Pani Hookham stwierdza, że zawiązanie zostało nadzieje narodów, oczekujących pokoju i wolności, ponieważ młodzi Amerykańscy dają do rozpoczęcia nowej wojny. Mów-

czyni małej sytuacji młodzieży krajów uciskanych przez faszystów i cierpienia młodzieży krajów kolonialnych. Młodzieżowe komisje śledcze wysłane w 1948 r. do krajów Ameryki Południowej i do Afryki, stwierdziły nieludzki wyzysk i ucisk młodzieży, walczącej o wyzwolenie z pod jarzma kolonialnego.

W dalszym ciągu przemówienia pani Hookham mówi o odradzaniu się militarysty w Zachodnich Niemczech, nieustannym wzroście budżetów wojennych Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnio-europejskich. Podczas gdy w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej młodzież korzysta z wszelkich praw, przed młodzieżą otwierają się nieograniczone perspektywy — w krajach kapita-

listycznych wzmagają się terrork, stosuje się represje wobec młodzieży pragnącej demokracji, prawa do pracy i wolności.

Mówiąc o Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbytym w Warszawie w sierpniu 1948 r., pani Hookham oświadcza, iż młodzież wyraziła wówczas niezmienną wolę walki w obronie pokoju, demokracji i wolności. Kongres Warszawski potępił politykę imperializmu i ekspansji, inspirowaną przez wielkie monopole amerykańskie. Na całym świecie rozwija się kampania pokojowa, w której aktywny udział bierze młodzież. W Danii młodzież manifestowała przed parlamentem w momencie, gdy minister spraw zagranicznych Rasmussen wypowiedział się za

paktem atlantyckim. Przeciwno temu paktowi demonstrowała młodzież we Francji, Włoszech, Norwegii i Szwecji. Obecnie przywódca młodzieży kanadyjskiej Norman Noronberg odpowiada przed sądem za udział w manifestacji pokojowej.

„Musimy walczyć ramie przy ramieniu z robotnikami zrzeszonymi w związkach zawodowych, z ruchem kobiecym. Będziemy współdziałać i współpracować z młodzieżą krajów demokracji ludowej budującej nowe, wolne demokratyczne życie. Wierzymy w nasze zwycięstwo, wspólnym wysiłkiem ocalimy pokój i demokrację — zakończyła delegatka Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Kitty Hookham.



# Niech rozwija się i umacnia nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

Przemówienie ministra Spraw Zagranicznych tow. Z. Modzelewskiego, wygłoszone na akademii w IV-tą rocznicę sojuszu Polski z ZSRR

Na uroczystej akademii, zorganizowanej w IV-tą rocznicę Sojuszu Polsko - Radzieckiego tow. min. Z. Modzelewski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. inn.

Rok temu w tej samej sali miałem okazję omówić szczegółowo treść układu o przyjaźni i współpracy między Polską a Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckich, ale w miarę, jak zwiększa się okres działania tego układu, cztery lata temu podpisanego w Moskwie, rośnie jego znaczenie w życiu naszych przyjaźni i współpracy z innymi narodami, a każda jego linia nabiera coraz bogatszej, coraz pełniejszej treści. Oczywiście nie sam czas decyduje o bujnym rozwoju przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej, decydują o tym przede wszystkim te ogólne warunki, w których żyją nasze narody; o wartości układu decydują również wydarzenia o charakterze międzynarodowym.

Jakież to były te ogólne warunki i wydarzenia?

U nas w kraju zamykamy etap odbudowy, etap wyzdolnienia kraju z ruin i zniszczeń wojny, i hitlerowskiej okupacji. Wkraczamy w etap rozbudowy naszej gospodarki i mimo, że jeszcze nie zakończyliśmy naszego 3-letniego planu, przekraczamy poziom przedwojenny. Tej naszej konsolidacji gospodarczej towarzyszy nie mniej wyraźna konsolidacja polityczna, latwo dostrzegalna w osiaganiach na każdym polu naszego życia społecznego. Nie wiele czasu upłynęło od daty politycznego zjednoczenia ruchu robotniczego, a przecież główne procesy scalania tego ruchu w jedną zwartą partię robotniczą, o wielkim poczuciu odpowiedzialności za losy narodu, ma my właściwie już poza sobą. Konsoliduje się wleś polska w walce o podźwignięcie gospodarcze podstawowej masy chłopskiej, przystępując do przebudowy od podstaw ustroju rolnego.

Rzecz jasna, że tak wysokie rezultaty uzyskane już w czwartym roku po zakończeniu działań wojennych, są rezultatem ogromnych wysiłków całego społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej, ale powiedzmy to sobie szczerze, że byłyby one nieosiągalne, gdybyśmy nie mieli obok siebie potężnego sojusznika w postaci Związku Radzieckiego, skąd przychodziła i przychodzi nadal pomoc i poparcie — co więcej — skąd przychodzi ożywa atmosfera twórczego wysiłku i ufności w lepsze jutro. Korzystając z ogromu doświadczeń i wielkiego dorobku naszego sojusznika, potrafiliśmy uniknąć wielu błędów, a jak wiadomo za błędy te mu sielibyśmy drogą zapłacić. Z drugiej zaś strony trzeba stwierdzić, że ta pomoc i to poparcie mogły się stać tak efektywne, dlatego, że Związek Radziecki nieustannie różnie na silach i znaczeniu jako potęgę gospodarczą i polityczną, która opiera swój rozwój jako też swoje stosunki z przyjaźniowymi krajami, a więc z Polską, na nowych, na całkiem nowych zasadach, zgo-

ła nieznanymi światu kapitalistycznym.

W świetle waszyngtońskich dyrektyw i zamiarów, za których realizację mogą gorzko zapłacić narody Europy Zachodniej siłą dolara spychane przez swoich możnowładców do roli pariasów, zamiarów, które w istocie sprowadzają się do wybudowania nowych landknechtów agresji imperialistycznej, układ polsko-radziecki dla narodu polskiego w szczególności, ale i dla dobra ogólnego pokoju na bieżąco wprost nieocenionej wartości. Jest on dla wszystkich prostych ludzi, zwolenników pokoju, w tym i pokojowych Niemców, mocną ostoną.

Weźmy inny przykład. W organizacjach funkcjonujących w ramach Narodów Zjednoczonych, dużo się mówi i dyskutuje na temat konieczności współpracy i wymiany gospodarczej między tzw. Wschodem i tzw. Zachodem. Jednocześnie jednak wzmaga się wysiłki amerykańskiej oligarchii, aby zasadę dyskryminacji gospodarczej ze względów politycznych rozpowszechnić przez państwa marshallowskie na ogromną dziedzinę wymiany z państwami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim.

Nasz układ o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkie umowy o współpracy, które są jego naturalnym

wynikiem, stanowi pogrobu o-rzeźwiający wzór, który daje prostym ludziom podstawy do optymizmu, że w przeciwieństwie do stosunków kapitalistycznych, są na tym świecie całkiem inne możliwości współżycia, współżycia, w którym człowiek człowiekowi, państwo państwu nie musi być wilkiem, może być i jest szczerym przyjacielem.

Nowy typ stosunków między państwami, w którym najważniejszą ideą prawdziwej suwerenności narodowej przepłata się z wielką ideą proletariackiego internacjonalizmu, opartego na wspólnych dążeniach do lepszego jutra, do powszechnego pokoju i wzajemnego poszanowania narodów i ich narodowych właściwości, — oto czego wyrazem jest nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, przypiętowa formalnym aktem w postaci układu, a wcielana w życie wspólnie przelaną krwią na polach bitew z hitleryzmem, dziś zaś w szlachetnej wymagającej wytrwałości walce o utrwalenie pokoju. (oklaski).

## WSPÓLNA WALKA O POKÓJ

W walce tej, dzięki układowi ze Związkiem Radzieckim, który zdecydowanie krocy na czele, Polska zajmuje coraz miejsce. Ze Wrocław stał się początkiem ruchu pokojowego, obejmującego dziś, jak

to wykazuje Kongres Paryski i Praski setki milionów ludzi — o tym wszyscy wiedzą. Że nie brak głosu polskiego wszędzie tam, gdzie chodzi o pokojowe poczynanie, o tym również wszyscy wiedzą. W jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim występowałyśmy w sprawie zakazu używania broni masowego zniszczenia. poparliśmy słuszne żądania rozbrojenia, wspólnym językiem mówimy, gdy chodzi o pokój w Indonezji, Wietnamie, czy w Grecji.

Czynimy to z całym poczuciem i odpowiedzialnością i wielkością zagadnienia. Nie jesteśmy biernymi pacyfistami. Wiemy, komu zależy na rozpętaniu trzeciej wojny światowej, a komu zależy na utrzymaniu pokoju. Zdajemy sobie sprawę, że dla pewnych kół wojna jest doskonałym bussinessem, ale dla szerokiej masy jest okropnym nieszczęściem. Rozumiemy właściwe cele, po żał się Boże pacyfistów z Watykanu, którzy dla podżegaczy wojennych mają słowa błogosławieństwa na ustach. Wiemy, że walka o utrwalenie pokoju musi być walką z podżegaczami wojennymi, musi opierać się na milionach prostych ludzi, ale nie odrzuca ona żadnego sprzymierzeńca, który szczerze pragnie przyczynić się do zwycięstwa pokoju. Wiemy, a z nami wiedzą już mi-

lioni, że nie o utrwalenie pokoju chodzi autorom paktu północno - atlantyckiego, lecz chodzi im o panowanie nad światem, nawet kosztem wojny.

Ale wiemy jednocześnie, że czas pracuje na naszą korzyść. Że każdy dłuższy okres, wygrany dla pokoju, jest wzmocnieniem pokojowego obozu, a osłabieniem bloku wojennego. Nie dlatego, że wydarliśmy podżegaczom wojennym możliwość zbrojenia się, podżegacze wojenni podwyższają z roku na rok budżety wojenne, rozpracowują w sztabach nowe plany podboju, ale dlatego, że każdy rok pokoju odświeża coraz bardziej ich słabe strony, ich wewnętrzne przeciwieństwa, rozsadzające ich od wewnątrz. Sklecony miliarder dolarów front paktu atlantyckiego przy zachowaniu pokoju już nie długo obnaży wielkie sprzeczności zmotanowanego bloku, które są, które rosną, które właśnie zadecydują, że system rodujący pakt, jak atlantycki, musi ujawnić naturalny wynik ostateczny — swoje starcze schorzenie, swój starczy uwiąd.

W planach bankierów Wall Street'u — właśnie wojna ma być zbawieniem dla ich systemu, obalonego w wielu krajach Europy, walącego się na ogromnych połaciach kontynentu azjatyckiego, podmywane-

go przez fale stale rosnącej świadomości prostych ludzi, niezależnie od koloru ich skóry. Dla nas, zagadnienie utrwalenia pokoju jest związane ze sprawą postępu, ze sprawą lepszego świata. I dlatego nie dziwnego, że myśl o utrwaleniu pokoju doprowadza co sią bszę do reakcyjnego światła do szaleństwa, do szaleńczych pomysłów, gotowych dla ratowania swych pozycji wciąć w odmet całą ludzkość. Tak, tym panom pokój nie służy, nie wychodzi im na zdrowie.

## JESZCZE BARDZIEJ ZACIEŚNIMY SOJUSZ

Ażeby zdać sobie sprawę jak w tym wypadku ważna jest rola naszej szczerzej, szeroko pojętej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wystarczy wspomnieć o latach przygotowywania drugiej wojny światowej, kiedy bezpośrednio zależność rządów pomajowych od interesów imperializmu, uczyniła z naszego kraju wygodną narzędzie w rozgrywkach kapitalistycznych, nie mających nic wspólnego ani do sprawy narodowej, ani z obroną niepodległości, ani też ze sprawą pokoju.

Toteż z dumą mogę oświadczyć, że inna, że zasadniczo inna jest dziś rola Polski, że zdecydowanie stoimy w obliczu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, że sprawę pokoju wiążemy ze sprawą naszego niepodległego bytu, narodowego rozwoju i że dlatego w miarę naszych sił i możliwości, będziemy i nadal podejmowali większe wysiłki dla utrwalenia pokojowych warunków. Jesteśmy pewni, że na tej drodze możemy zawsze liczyć na poparcie naszego wielkiego sojusznika — z którym przyjaźń jest najcenniejszym gwarantem naszej suwerenności. (oklaski). Będziemy tę przyjaźń wzmocniać. Zacieśnimy jeszcze bardziej nasze kontakty kulturalne ze Związkiem Radzieckim, tak, aby całe nasze społeczeństwo przekonało się o niewyczerpanych możliwościach rozwoju kultury, tworzonej na podstawach socjalistycznych. Postaramy się jeszcze lepiej poznać naszych przyjaciół radzieckich. Ostatnie wydechy naszych delegacji chłopskich do bratniej Ukrainy Radzieckiej, przyjazd delegacji kolchoźników radzieckich do nas, odbiły się szerokim echem wśród naszego całego społeczeństwa. Nie były one ostatnie. Bo wzmocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, tak jak to słusznie rozumieli robotnicy naszych fabryk, jest również walką o utrwalenie pokoju.

Walka ta trwa. Niedawno witaliśmy kongres w obronie pokoju na ziemiach polskich. W tym roku czwarta rocznica układu polsko - radzieckiego zbiega się z obradami fakichże kongresów w Paryżu i Pradze. Powitajmy te kongresy i życzy my im powodzenia, gdyż są one dodatkowymi ogniwami w łańcuchu tych samych poczynań pokojowych, których wyrazem jest i nasz układ. (oklaski).

Wielką przyjaźń i braterstwo polsko - radzieckie niech się ciągle wzmocni i rozwija! (oklaski).

# Przemówienie ambasadora W. Lebediewa

Drodzy Przyjaciele!

Cieszę się, że mogę przywitać i pozdrowić Was — a wraz z Wami naród polski — z okazji czwartej rocznicy Polsko - Radzieckiego Układu o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej. Podpisując układ w dniu 21 kwietnia 1945 r. nasz Wielki Stalin powiedział, iż znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Zwrot ten nastąpił w toku walki wyzwoleniczej przeciw hitlerowskiemu Niemcom.

## GWARANCJA NIEPODLEGŁOŚCI, POTĘGI I ROZKWIITU DEMOKRATYCZNEJ POLSKI

Układ radziecko - polski z dnia 21 kwietnia 1945 r. położył kres dawnym nieprzyjaznym stosunkom między naszymi krajami i stworzył realną podstawę dla ich sojuszu i przyjaźni. Raz na zawsze położono kres dawnym stosunkom, które osłabiały oba nasze kraje w interesach niemieckiego i nie tylko niemieckiego imperializmu. Świadomość tego jest oczywista i racjonalna dla narodów radzieckich i dla narodu polskiego. Nie można jednak powiedzieć, aby fakt ten był przyjemny dla tych, którzy liczą na wskrzeszenie nie starych nieprzyjaznych stosunków między naszymi krajami.

Podpisując układ Towarzysz Stalin oświadczył, że „jest on gwarancją niepodległości nowej,

demokratycznej Polski — gwarancją jej potęgi i rozkwitu“. Dawna Polska po pierwszej wojnie światowej nie była w stanie wydobyc się z kryzysu w ciągu 20 lat swego istnienia. O tym najlepiej wiedzą polscy robotnicy i chłopci, na których barki spadały wszystkie ciężary wynikające z krytycznej sytuacji kraju.

Nowa demokratyczna Polska w czwartym roku swego powojennego rozwoju przekroczyła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej dawniej Polski i obecnie przystępuje do wykonania tego samego zadania w dziedzinie gospodarki rolnej. W czwartym roku swego powojennego rozwoju naród polski mógł już postawić przed sobą zadanie przystąpienia do budowy fundamentu socjalizmu w swojej ojczyźnie. Takich politycznych i gospodarczych osiągnięć może pozazdrościć każdy kraj Europy Zachodniej. Tak może kroczyć naprzód tylko naród pełen wiary w swoje siły, naród, który z ufnością patrzy w swoją przyszłość. W naszych czasach ten jest silny, kto posiada własny wielki przemysł, kto jest silny w dziedzinie swej gospodarki rolnej.

W naszych czasach tam jest siła, gdzie naród jest moralnie zwarty wokół wielkiej idei służenia swojej ojczyźnie, wokół swego rządu ludowego. W naszych czasach cieszy się pomyślnością lub na pewno zabezpiecza sobie pomyślność ten, kto jest niezależny, kto nie sprzedaje swego pierworodztwa za misę

trochę planu Marshalla, lecz troszczy się o to, aby w pełni i wszechstronnie rozwijać talenty i zdolności swego narodu i jego nieograniczone siły i możliwości.

Związek Radziecki i Polska są tego przykładem.

## NARÓD RADZIECKI JEST PEWNY SWOJEJ PRZYSZŁOŚCI I W TYM PRZEJAWIA SIĘ JEGO POTĘGA

W Związku Radzieckim spokojnie, z przekonaniem i z powodzeniem realizuje się plan 5-letni. Wiedzą dobrze, że kraj radziecki przeprowadza obecnie nowe olbrzymie prace. Z inicjatywy Towarzysza Stalina naród nasz postawił sobie za zadanie stworzenie wielkich pasów leśnych dla zabezpieczenia racjonalnej uprawy roli. Planuje się wykonanie tego w ciągu 15 lat. Prace zostały już rozpoczęte. Nieskończone przestrzenie południowo - wschodniej Rosji i Ukrainy zostaną pokryte ochronnymi pasami leśnymi. Spowoduje to wyjątkowy wzrost urodzajności naszych pól i połączymy za sobą całkowicie przetwórcze w gospodarce rolnej tych rejonów.

Wiedzą, że w chwili obecnej Moskwa, równoległe z innymi rodzajami budownictwa, przystąpiła do wzniesienia szeregu wielopiętrowych gmachów, w szczególności 26-piętrowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Leninowskich Górach.

Naród radziecki jest pewny swojej przyszłości i w tym przejawia się m. in. jego siła i potęga. Jest spokojny i nie da się zastraszyć. Buduje uniwersyte-

ty, domy kultury, biblioteki, szpitale, szkoły, wznosi nowe fabryki i przedsiębiorstwa. Zakłada nowe sady, instytuty naukowe, wciąga w dziedzinę nauki i życia kulturalnego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi. Taka była jego działalność wczoraj, taka jest i dziś i taka będzie jutro. Działalność ta oparta jest na przekonaniu o pewności dnia jutrzejszego.

## BUDUJĄCIE SOCJALISTYCZNĄ OJCZYZNĘ

Tak samo postępują i nasi bracia — narody krajów nowej demokracji. Naród polski — mimo gróźb imperialistów i podżegaczy wojennych — z wyjątkową energią poświęca swoje siły dla zapewnienia ojczyźnie go spodarczego i kulturalnego rozkwitu, dla przekształcenia jej z kraju rolnictwa w wielkie mocarstwo przemysłowe. I słusznie postępują.

Wrogowie pragnęliby widzieć Polskę słabą i pokorną. Nie z tego.

Wrogowie chcieliby widzieć Polskę zastraszoną i nieśmiałą. Nie z tego nie będzie!

Niech straszą! A Wy, Drodzy Przyjaciele, budujcie swoją nową socjalistyczną ojczyznę, walczcie o szczęście swego narodu, o jego wielką przyszłość i nie pozwólcie obrażać go różnego rodzaju wujaszkom z oceanu.

I zwyciężycie! Gwarancją tego jest przyjaźń i wzajemna pomoc między naszymi krajami.

Gwarancją tego jest, że w walce tej naszym światłem przewodnim jest Wielki Stalin.

W. Ąziew

121

## Daleko od Moskwy

— On widzi mój stosunek! Psycholog! — z rozdrażnieniem krzyknął Beridze i gniewnie spojrzął na Kowszowa.

— Nie jestem psychologiem, ale widzę. I jako prawdziwy przyjaciel twój i jej mówię ci: jesteś w stanie już w zarodku zniszczyć to wszystko dobre, co może być między wami.

— Morały te pozostaw dla siebie! — zawołał Beridze i szybko pognął naprzód.

Aleksy także przyspieszył kroku. W lesie szumiał silny wicher. Pod jego naporem zaskrzypiały drzewa, zadźwięczał obsypany lodem krzak, zakolował w powietrzu śnieg i igły.

Beridze przystanął czekając na Aleksego.

— Dziwaku, czy nie widzisz, że ją kocham? Bez przerwy tkwi u mnie tu — uderzył siebie rękawicą w pierś i po czapce. — Pokochałem ją od pierwszej chwili, jak tylko ją zobaczyłem, czy pamiętasz? Jechała na nartach wzdłuż Adunu. Czy wierzysz w miłość, która spada na człowieka, jak uderzenie pioruna? Na drodze twego ży-

cia znalazł się nowy człowiek i dziś czujesz, że stałeś się inny, że wszystko raduje się w tobie. Wiem, zrozumiałem czym jest Tania. Ta dziewczyna podobna jest do świątecznego dnia...

Kowzow szeroko otwartymi oczami patrzył na Beridze. Jeszcze nigdy nie widział go w takim stanie. Aleksy ze zdziwieniem pomyślał: nigdy nie poznasz człowieka do końca, nawet jeśli znasz go od dawna i jesteś mu bliski.

— Rozumiem cię Aleksy — z żarem powiedział Beridze. — Obawiasz się o Tanię, a mnie życzyś jak najlepiej. Dlatego też wąpisz w szczerotę moich uczuć i przypisujesz wszystko mojemu temperamentowi. Lecz my znamy się już trzy lata, jesteśmy przyjaciółmi, więc przypomnij sobie, czy kiedykolwiek mówiłem, że kogoś kocham? Czy ci się kiedy zwierzałem?

— Nie — przyznał się Aleksy.

— To znaczy, że dopiero teraz pokochałem! I zgadzam się na wszystko, tylko żeby i ona mnie pokochała. Mogę czekać, mogę milczeć, mogę znieść życie z dala od niej, jeśli tego zażąda, chociaż jest dla mnie niemożliwe istnieć bez niej! Niemożliwe! Z trudem się zmusiłem do odejścia od niej, a teraz jak mały chłopiec gotów jestem powrócić!...

Beridze uważnie spojrzął na Aleksego.

— Zapewne nie raz słyszałeś jak niektórzy dowodzą:

„Ci terażniejsi ludzie nie umieją kochać naprawdę“. To nieprawda, my umiemy kochać! Tylko, że nie umieramy z miłości! Przewracamy i poruszamy góry w imię miłości! Czy twoja miłość do Ziny nie jest taka sama? W miłości stajemy się bardziej czysti i lepsi.

Aleksy zdał sobie sprawę, że miłość do Ziny również spadła na niego nagle, jak uderzenie. Uwierzył wreszcie, że Beridze pokochał Tanię naprawdę, że inaczej nie potrafił on kochać!

— Jerzy, kochany mój... Życzę ci dużo szczęścia, — powiedział.

Szara mgła zasnuła niebo, zaczął padać gęsty śnieg. Pęd wiatru wznosił się z każdą chwilą. Inżynierowie nie zdążyli ująć nawet pół kilometra, jak rozszalała się śnieżna burza.

Beridze i Aleksy przystanęli zakłopotani.

Dookoła huczało, gwizdało, wyło.

Wicher łamał grube gałęzie i unosił je w powietrze. Ogromne modrzewie kołysały się na wszystkie strony. Poprzez białą zasłonę trudno było rozpoznać kontury najbliższych drzew. Tajga jęczała i szlochała, jak gdyby zaliła się przed kimś:

Beridze pociągnął Kowszowa pod grube drzewo i krzyknął mu do ucha;

(c. d. n.)



# Zobowiązaniemi wzmożonej pracy i produkcji witają robotnicy Widzewa Kongres Pokoju

## Za słowami niech idą czyny



Towa. Woźniak

— Mój syn — jedynak — był w czasie wojny w Dachuau — mówi bezpartyjna, towarzyska Maria Woźniak, przewodnicząca tkalni PZPB Nr 5. — Przeżyłam 4 i pół roku strasznej trwogi i lęku o syna. O, każda matka, każda kobieta rozumie najlepiej, jak straszne były te dni. Czy jeszcze żyje, czy go jeszcze zobaczę? Każdy, kto przecieriał takie chwile obawy o swych najdroższych rozumie, co znaczy wojna, ile przynosi ona lęku i rozpacz i woła dziś razem ze mną:

— Chcę pokoju, chcę żyć, pracować i budować.

— Wiem, że ten okrzyk wydziera się nie tylko z moich ust, tak samo wołają wszyscy Polacy. O to samo walczy 600 milionów ludzi świata, którzy zadeklarowali swój udział w Kongresie Pokoju. Lecz sam okrzyk, sama chęć pokoju nie wystarcza. O pokój, szczęśliwe życie, trzeba walczyć, pokój trzeba umacniać i budować. Obok słów muszą iść czyny. A tym czynem jest nasza praca. I dlatego dla zadokumentowania, jak bardzo pragnę pokoju, jak drogi mi jest wyśiek całego świata jedno-

czącego się dla utrzymania pokoju, postanawiam umocnić naszą broń pokojową, po lepszyc swą pracę.

Dla uczczenia Kongresu w Paryżu i Pradze zobowiązuję

## Naszą bronią jest praca



Towa. Pikała

— Dość już wojny, dość sierot, kalek, łez, i krwi. — Chcemy stworzyć naszym dzieciom szczęśliwe dzieciństwo i młodość. Nie pozostawiamy rąk i sił, będziemy pracować lepiej i więcej. A im większy będzie rezultat naszych wysiłków, tym śmiejiej i pewniej będziemy mogli powiedzieć: Zrobiliśmy wszystko dla naszych dzieci, aby nie wiedziały, co to znaczy wojna.

W walce o pokój, my, Polacy, nie jesteśmy osamotnieni. Delegaci, reprezentujący 600 milionów ludzi złączonych wspólnym celem, radzą dziś w Paryżu i Pradze. Tak, jak szczytowa konferencja francuskiego i radzieckiego, która działała z ramienia amerykańskich mocodawców, nie przeszkodziła w porozumieniu delegatów i dziś obok Paryża również w Pradze radzą ci, którym dro-

nią są nasze ręce, nasza praca. I dlatego oświadczam: Szlachetną walkę narodów o pokój pragnę uczcić wzmoczoną pracą. Zobowiązuję się wraz z całą swoją 16-to osobową brygadą podnieść produkcję walków wyciągowych z 800 sztuk miesięcznie (do których zobowiązałem się dla uczczenia Święta 1 Maja) do 834 to znaczy o jeden komplet więcej.

gi jest pokój — tak samo jak kapitalistów nie potrafi odebrać pokoju, nie potrafi narzucić nam wojny.

Naszą najpewniejszą bro-

nią są nasze ręce, nasza praca. I dlatego oświadczam:

Szlachetną walkę narodów o pokój pragnę uczcić wzmoczoną pracą. Zobowiązuję się wraz z całą swoją 16-to osobową brygadą podnieść produkcję walków wyciągowych z 800 sztuk miesięcznie (do których zobowiązałem się dla uczczenia Święta 1 Maja) do 834 to znaczy o jeden komplet więcej.

Kazimierz Pikała  
brygadziści instruktora  
Widzewskiej Fabryki  
Maszyn

## Budujemy pokój



Wszyscy ludzie pracy pragną pokoju — mówi Tadeusz Wajdner — technik budowlany. Tylko dzięki światowemu pokojowi masy pracujące osiągną takie warunki bytu, o które walczyły całe pokolenia.

Pracownicy budowlani w codziennym życiu dają praktyczne dowody wysiłków dla pokoju i pokojowej idei. Nie chcemy wojny. Budujemy spokojnie nasze miasta i wsie, wznosimy nowoczesne osiedla robotnicze — i to jest nasza najlepsza odpowiedź na propagandę wojenną imperialistów i podżegaczy wojennych.

# XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie zostaną uroczystie otwarte w dniu dzisiejszym

Poznań przeżywa już swe wielkie dni, jakimś co roku jest okres Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wszystkie hotele i prywatne kwatery są już zarezerwowane dla gości, zaproszonych na uroczyste otwarcie, które odbędzie się dziś, dnia 23 bm., jak również zajmie przez zagranicznych wystawców oraz liczne wycieczki handlowców z

całego świata. M. in. na uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich przybywa wycieczka korespondentów zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, w liczbę 20 osób.

W celu koordynacji wszystkich spraw, związanych z ostateczną organizacją i otwarciem XXII Międzynarodowych Tar-

## To i owo

### W sprawie plakatu

Wyszedłem pewnego razu ze swoją małą córką na higieniczny spacer. Dzieciak lubi się rozglądać po mieście, za trzymywał przed wystawami sklepowymi itp.

— Patrz, tato — powiada — jaka brzydka kózka — i ciągnie mnie za rękę w stronę parkanu, oklejanego niechlujnie obwieszaczeniami i plakatami.

Spoglądam: Faktycznie, leż jakiegoś dziwnego zwierzęcia z afisza wyziera. Ni to, w rzeczy samej, kózka ni to szakal. Na szczęście, na łbie tabliczka orientacyjna jest wymalowana: „Dziubars”.

— To, widzisz — mówię do córki — reklama filmu, który niedawno oglądaliśmy. No, wiesz, o tym pięknym i mądrym wilczurze, Dziubarsie...

— Wiem — przerywa dziecko — to był bardzo ładny obraz, tylko dlaczego ten afisz jest taki paskudny?

Trudno mi na to odpowiedzieć. Tymbardziej, że coraz więcej ostatnio bardzo paskudnych afiszów reklamowych „Filmu Polskiego” oglądamy. Aż do kina się nie chce iść, gdy się na taki plakacik, jeden z drugim, popatrzy. Czyżby tak źle było u nas z plastyką, jak to się mówi, plakatowca? Ej, chyba nie. Bo inaczej skądbyśmy np. czytali takie oto wiadomości:

„Polska na ogół wypadła na tej wystawie (wiedeńskiej wystawie plakatów, październik, 1948 — przyp. red.) bardzo dobrze. Na bezsporne wyróżnienie zasługują: Karolak Jerzy, Lipiński Eryk, Tomaszewski Henryk, Trepkowski Tadeusz”.

Albo: „W Pradze została otwarta (kwiecień, br. — przyp. red.), ciesząca się wielkim powodzeniem wystawa polskiego afisza. Wystawa trwać będzie do końca br. i obejmuje prace wybitnych polskich grafików, m. innymi Gronowskiego, Lipińskiego, Tomaszewskiego, Trepkowskiego i Zamecznika”.

Tu właśnie leży pies pogrzebany. Dzieła wybitnych polskich grafików wiszą na ścianach zagranicznych muzeów, a na murach naszych miast wiszą kicz produkcyjny Jana Mucharskiego czy Ewaldy Grzyńskiego. Dlaczego, pytam, dlaczego? Sprawa przecież wcale nie jest blaha. Plakat stanowi wszak, jeśli się tak można wyrazić, wykładnik plastyki najbardziej popularny i masowy. — i w tym charakterze spełnia ważne zadanie kulturalno-wychowawcze. Stąd wydaje mi się, iż nazwi skami Gronowskiego, Lipińskiego, Karolaka, Tomaszewskiego, Trepkowskiego i Zamecznika należy „gospodarować” nie tylko „na wynos”, lecz przede wszystkim — „na miejscu”.

E. Tam.



S. Trauch w roli kapitana Kryłowa.

Pobył artystów radzieckich w robotniczej Łodzi był wielką manifestacją na cześć przyjaciół polsko-radzieckiej, na cześć łączności kulturalnej między obu krajami. Był jednocześnie pokazem dorobku teatru socjalistycznego, teatru, służącego narodowi i opiewającego naród.

Mogli ten dorobek ocenić ci wszyscy którzy widzieli „Sąd Honoru”, „Tanie” lub „Wiosnę w Moskwie”. Mogli go również ocenić robotnicy PZPB nr 1, PZPB nr 8 oraz robotnicy Zakładów Mechanicznych im. J. Strzeżewskiego. Dla nich najistotniejsze było społeczne i polityczne oblicze teatru radzieckiego teatru związanego jak najbardziej bezpośrednio z masami. Z drugiej strony robotnicy polscy potraktowali występy fabryczne, jako namacalny dowód zacieśniającej się przyjaźni polsko-radzieckiej. W ten sposób podchodzili do sprawy i partyjni i bezpartyjni robotnicy.

## Mikołaj Ochłopkow o zadaniach teatru

Świadczą o tym ich liczne wypowiedzi i serdeczność z jaką podejmowano gości.

Trzeciego dnia pobytu, z inicjatywą dyrektora Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, tow. Ochłopkowa, odbyła się w sali teatru „Osa” dyskusja na temat zadań stojących przed teatrem współczesnym. Podstawą do dyskusji była prelekcja wygłoszona przez tow. Ochłopkowa.

Na wstępie tow. Ochłopkow wywypuklił różnicę, jaka istnieje między aktorem radzieckim, a aktorem przedrewolucyjnej Rosji. Podczas, gdy przed Rewolucją Lutową aktor był czymś, czym można było pogardzić, aktor radziecki jest cennym obywatelem i pracownikiem państwowym, otrzymującym za dobrą pracę nawet najwyższe odznaczenia państwowe.

Rzeźbiarze, malarze, aktorzy

są szanowani przez wszystkich. Naród patrzy na nich, jak na swych nauczycieli, choć — jak mówi tow. Ochłopkow — naród więcej daje artystom, niż ci dają narodowi: artysta radziecki czerpie swoje natchnienie z narodu.

Nie wyobrażam sobie artysty radzieckiego — mówi tow. Ochłopkow — który stawiał by siebie wyżej od narodu. Jeśli taki nawet i znajdzie się, to dajemy mu złumną kapiel, by czym prędzej przyszedł od rozu mu.

Niemniej artysta radziecki musi odkrywać przed narodem nowe horyzonty, musi go uczyć patrzeć dalej i głębiej, musi być artystą-społecznikiem. To nie jest nasze odkrycie. Koryfeusz sceny rosyjskiej — Martynow, Danczenko, Sadowski, Moczajłow, Stanisławski — pragnęli stworzyć taki właśnie typ aktora. Nie udało im się to, bo i

nie mogło się udać w owym okresie. Dopiero Rewolucja Lutowa wyzwoliła te siły, które pozwoliły aktorowi zająć właściwe miejsce, zbliżyć się z ludem.

Pomógł nam w tym wybitny repertuar naszych teatrów. Starry repertuar trzeba było zastąpić nowym — takim, by naród walił do teatru drzwiami i oknami, by podczas spektaklu ludzie żyli tym, co się na scenie dzieje. Bywa bowiem nieraz tak: aktorzy grają bardzo dobrze, ze skóry po prostu wylażą, a publiczność siedzi i nie reaguje wcale.

Włókniarze i metalowcy — to zupełnie nowa publiczność — trzeba umieć ją zdobyć. Oni przychodzą do teatru nie po to, by spędzić czas, a po to, by się czegoś nauczyć. I sztuka, która nie potrafi chwycić ich za serce — nie uzyska uznania w ich oczach.

Byliśmy na przedstawieniach w waszych teatrach. Uderzyło mnie jedno. Repertuar waszych teatrów nie przypomina tego, co przeżywaliście podczas minionej wojny. Gdzież są postacie waszych bohaterów? Gdzie jest bohaterska walka, jaką toczył naród polski z okupantem? My również szanujemy zagraniczną, postępową twórczość artystyczną, ale nie pozwalamy, by przesłoniła ona naszą własną twórczość. A te ogromne zmiany społeczne, które się u was dokonywują? Gdzie walka o pokój? Przecież rozwija się feraz potężna ofensywa pokojowa — czyżby teatr stał z daleka od tych spraw?

Teatr: musi żyć nim! My, aktorzy jesteśmy żołnie-



T. M. Kariuwa w roli Kati.

czami pierwszej linii. Nosimy wprawdzie białe kołnierzyki i krawaty, ale niemniej znajdujemy się na froncie — na froncie ideologicznym. Walczymy o te wszystkie ideały, które bliskie są sercu każdego postępowego człowieka.

Występowaliśmy w łódzkich fabrykach. Nasze występy spotkały się z bardzo gorącym przyjęciem. Uważam, że powinniście więcej czasu poświęcić dla zdobycia takiej publiczności, jaką są polscy robotnicy. Zapraszajcie ich na próby generalne. Pozwólcie krytykować się. Oni was wiele nauczą i wyikn wiele nauczyć.

Zyczę wam, byście tego celu dopięli w swojej dalszej pracy — kończy swoją prelekcję tow. Ochłopkow.

Zegnani serdecznie przez mieszkańców robotniczej Łodzi, goście radzieccy udali się w dalszą podróż. Mójmy nadzieję, że zobaczymy się jeszcze nie raz.

S. K.

stanowi to wzrost o ok. 30 procent. Również udział państw zagranicznych jest o wiele większy, albowiem zobaczymy teraz ekspozycje 19 państw. Na terenach targowych przez 24 godziny bez przerwy, dniem i nocą trwa ożywiony ruch. Zajeżdżają samochody ciężarowe, wyładowane skrzyniami z ekspozycjami. W pośpiesznym tempie wykończane są stoiska w poszczególnych pawilonach. Robotnicy, technicy, dekoratorzy, malarze uwijają się, aby wszystko było gotowe na termin. Już w tej chwili można stwierdzić, że prace przy urządzeniu pawilonów w roku bieżącym są zaawansowane bardziej, jak w tym samym czasie w roku ubiegłym. Sprawilo to niewątpliwie współzawodnictwo pracy, jakie podjęte zostało przez wszystkich pracowników, zatrudnionych na MTP. Właściwie większość ekspozycji, które znajdują się bądź na powierzchni otwartej, jest już ustawiona.

Ilością ekspozycji i wielkością stoiska imponuje przede wszystkim Związek Radziecki, który pokazuje niezwykle bogaty asortyment wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych, samochodów, traktorów, dźwignów, kopaczek i tp.

Wewnątrz pawilonu radzieckiego który mieści się w Wieży Górnośląskiej, w przyspieszonym tempie rozpakowywane są skrzynie, zawierające obrabiarki, maszyny włókiennicze, elektryczne oraz duże ilości najróżnorodniejszych ekspozycji. Należy również wspomnieć o 48 metrowej wieży wiertniczej, zmontowanej na stoisku radzieckim, która dominuje swą wysokością nad całym terenem Targów.

W pozostałych 2-ach wielkich pawilonach, zajmowanych przez wystawców zagranicznych, prace dekoratorskie są już na ukończeniu, a skrzynie z ekspozycjami zwożone są bez przerwy ciężarówkami i wozami konnymi. W nowowytbudowanym pawilonie Polskiego Przemysłu Metalowego wszystkie maszyny znajdują się już na swych miejscach.



# Głos Kobiet

## Setki milionów kobiet wszystkich narodów wita w Światowym Kongresie Pokoju potężny wyraz niezłomnej i zwycięskiej woli mas ludowych zażegnania raz na zawsze kaszmarnej groźby wojen.

### Niebezpieczeństwo wojen zczyńnie raz na zawsze Wypowiedzi delegatek na Kongres Pokoju

W przeddzień otwarcia obrad Światowego Kongresu Pokoju na łamach prasy francuskiej ukazały się wypowiedzi wielu kobiet przybyłych do Paryża w charakterze delegatek na Kongres. Znamienną jest wypowiedź przedstawicielki kobiet angielskich. Beatrice King, która stwierdziła, z naciskiem że „Związek Radziecki jest jedyną w tej chwili ostoją pokoju, jako przyjaciel wszystkich narodów świata”. Zapewniła ona dziennikarzom że kobiety angielskie wierzą niezłomie w siłę obozu pokoju. Przedstawicielka kobiet kubańskich, Mista Aguirre, podkreśliła że kobiety jej kraju wraz z całym narodem solidaryzują się z akcją ludów walczących o pokój na świecie.

Stwierdziła, że Kongres Paryski jest najważniejszym wydarzeniem międzynarodowym okresu powojennego.

Przedstawicielka Belgii, przewodnicząca belgijskiej demokratycznej organizacji kobiet, członkini partii socjalistycznej mówi, „wobec bojowej postawy którą w obrocie pokoju przyjęły wszystkie ludy świata, niebezpieczeństwo wojny będzie zażegnane. Istnieją wszelkie możliwości pokojowej współpracy między narodami. Kobiety Belgii — nienawidzą wojny i gotowe są walczyć wszelkimi środkami z tymi, którzy chcieli by spowodować nową tragedię ludzkości.”

### Święto Pracy uczymy wzmocnionym wysiłkiem we wszystkich dziedzinach

## Czyn 1-Majowy Łódzkiej organizacji kobiecej

Czyn Przedmajowy organizacji kobiecych w poważnej mierze został już zrealizowany. Zarówno w Łodzi, jak i w miastach powiatowych naszego województwa, oraz na wsi terenowe organizacje Ligi Kobiet skierowały cały swój wysiłek ku wykonaniu następujących zamierzeń. Rozwija się silna akcja propagandowa na rzecz umasowienia organizacji.

W Łodzi do dnia 1 Maja sześciu regl Ligi Kobiet zostaną pomnożone o blisko 50 tysięcy członkiń.

Równocześnie komórki organizacyjne zakrzętnęły się dookoła akcji szkoleniowej. Na całym terenie województwa łódzkiego i w Łodzi uruchomiono

kursy, szkolące aktyw kobiecych. Na wsi Czyn Pierwszomajowy objął szerokie rzesze gospodarzy wiejskich, które wciąż gnęzione zostały do akcji „H”. Uaktywniono szereg kobiet wiejskich w pracy spółdzielczej, powstało wiele Gminnych Rad

### Kobiecych.

W zakładach przemysłowych w akcji Czynu Przedmajowego zorganizowano szereg kobiecych ekip współzawodnicstwa pracy, a na wsiach i w majątkach państwowych Liga Kobiet zmobilizowała robotnice rolne do wysiłku pracy w pracach gospodarczych i rolnych.

1-szy Maja — to święto wszystkich kobiet pracujących miasta i wsi. Toteż organizacja kobieca rozwija ożywioną działalność uświadamiającą, zmierzającą do zacieśnienia stosunków między mieszkanicami Łodzi i wiosek województwa łódzkiego.

We wszystkich ekipach robotniczych, wyjeżdżających na wieś, biorą udział kobiety, — członkinie L. K., niosąc pomoc kobietom wiejskim.

Czyn Pierwszomajowy organizacji kobiecej nie obraca się wyłącznie w ramach zagadnień organizacyjnych i politycznych. Równocześnie wzmocniona została akcja walki z analfabetyzmem w mieście i na wsi, intensywniej potoczyły się prace, związane z rozbudową placówek Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Na dzień 1 Maja Liga Kobiet w Łodzi wykaże się poważnym dorobkiem we wszystkich dziedzinach swej pracy.

## MATKI UCZĄ SIĘ

### Właściwa pielęgnacja niemowlęcia—to jego zdrowie



„Czemu moje dziecko źle wygląda? — Czemu nie chce jeść? Lekarz ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem mówi, że jest zupełnie zdrowe, a jednak widać, że mu coś dolega?” — narzeka młoda matka, na próżno zastanawiając się nad powodami grymaszenia dziecka.

A powód wcale nie jest taki nieuchwytny: dziecko jest źle odżywiane. Z pewnością niejedna matka obruszy się na to: „jak to, przecież daję moim dzieciom potrawy świeże i dobre. Sama sobie odmówię, a dzieciakowi kupię”. Rozmowy takie słyszałam kilka dni temu w Izbie Dworcowej Ligi Kobiet na Dworcu Kaliskim, gdzie zebrały się w przejeździe podróżujące kobiety z dziećmi.

Liga Kobiet w swojej uświadamiającej akcji, jak należy obchodzić się z dziećmi, jak je pielęgnować, jak chronić ich zdrowie i jak je odżywiać, wykorzystuje wszystkie możliwości i każdą okazję. W lokalu Izby Dworcowej jestem świadkiem pokazu, urządzonego przez członkinie koła Ligi przy Państwowej Szkole Pielęgniarskiej. Instruktor, tow. Dąbrowska, daje dokładne wskazówki, jak należy dziecko kapać, jakie stosować niezbędne i najprostsze zabiegi higieniczne. Wydawałoby się, że każda matka zna te sprawy, a przecież z różnych zadanych pytań wynikało, że te proste sprawy wcale nie były takie zrozumiałe, że wyjaśnienie nie ich było konieczne.

„Teraz widzę, że źle trzymałam dziecko przy myciu i mogłam mu skrzywić kręgosłup” powiada podróżna urzędniczka z Krakowa. „Ja tam wcale mojego chłopaka nie kąpie, bo myślałam, że jak rok skończył, to się bez kąpania obejdzie. A teraz rozumiem, że to właśnie z tej przyczyny miał takłe liszaje i oparzeliny” — stwierdza młoda chłopka z towickiego. „Pani — a to przecież kilkoro wychowałam” — mówi babka, jadąca z wnukiem — i dopiero teraz widzę że byłam ciemna i nic nie wiedziałam, dlatego też mam jednego syna chorego od dzieciństwa”.

Przy pokazie sporządzania żywienia dla niemowląt i

małych dzieci zdziwienie jest jeszcze większe. Jak to, więc z tych samych produktów, które zawsze używamy, można przyrządzić potrawę smaczną, zdrową, którą dziecko chętnie spożyje i po której nie grymasi i dobrze się czuje? I nie wymaga to żadnych specjalnych kosztów, a nawet nie jednokrotnie kosztuje mniej? Zebrane z prawdziwym zainteresowaniem przysłuchują się objaśnieniom. Niektóre po raz pierwszy słyszą, że potrawy tak zwykłe, jak marchew czy chrzan, są niezbędne dla zdrowia. Dowiadują się, jakie to zawierają witaminy, kiedy nie należy podawać w nadmiarze mleka itp. Instruktorzy Ligi rozdają przepisy na racjonalnie przyrządzone potrawy

częstują już przygotowanym — matki oraz dzieci. Smakujcie.

Pół godziny wykładu w formie przyjemnej pogawędki upłynęło szybko. Niektóre podróżne zbierają się do dalszej podróży. Jeszcze padają zapytania, jeszcze dzieli się wrażeniami z niespodziewanej atrakcji — bo jakże to — zamiast denerwującego wycieczki wania na peronie — spokojny wypoczynek w czystym lokalu Ligi Kobiet i ponadto wykorzystanie dawniej bezużytecznie marnowanego czasu na zdobywanie nowych tak niezbędnych wiadomości.

Wykłady takie i pokazy urządzać będzie Liga Kobiet w Kołach i Dzielnicach dla szerszej publiczności, ale war

to także taką pogadankę wygłosić dla kilku tylko matek. Świadomość, że jedno bodaj dziecko zyskało dzięki temu dobre podstawy rozwoju i że zdrowie jego jest racjonalnie ochroniane, już jest dostateczną zapłatą za trud organizatorów tak pożytecznej akcji, jak uświadamianie matek o właściwym pielęgnowaniu i odżywianiu dzieci.

J. S.



## Kobiety Ameryki

### przeciw paktowi atlantyckiemu

Amerykańska sekcja Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych ogłosiła na łamach „New York Times” list otwarty, stwierdzający, że pakt atlantycki podważa Organizację Narodów Zjednoczonych, opóźnia pokojową odbudowę Europy i zwiększa możliwości wybuchu nowej wojny. Kobiety Ame-

ryki uważają, że współpraca międzynarodowa winna być zgodna z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz że muszą zostać zrehabilitowane wszelkie propozycje zmierzające do powszechnego rozbrojenia. Rezolucja podkreśla, że kobiety Ameryki — włączają się w szeregi tych, którzy walczą o demokratyzację Stanów Zjednoczonych.

### roba jest ciężka, umieramy — odpowiedziała robotnica.

— A dlaczego nie idziecie do doktora?

— Gdy już idziemy do lekarza, to mało kto od niego wraca. Idziemy wówczas, gdy śmierć się zbliża. Umieramy, bądź w drodze, a często i przed przyjęciem jakiegokolwiek leku. Przy naszych porodach nie było nigdy i do dziś dnia nie bywa akuszerki. Nie ma dla nas lekarzy, nie ma dla nas akuserek, a gdy umieramy, nie ma dla nas i trumien.

Tę rozmowę nie wymaga komentarzy. Widać z niej jasno, że feudalna Turcja, pupilka Anglii-amerykan i planu Marshalla, nie robi nic, aby ulżyć dolni ludu pracującego. Pieniądze płyną na zbrojenia. O poprawie warunków bytu najszerzych mas ludności w tym kraju rządów obywatelskich i kapitalistów nikt nie myśli.

## Własne jarzyny z własnej pracy Sadzimy pomidory w naszych ogródkach

Spożywanie pomidorów jest zabraknąć ani w ośrodkach, nadzwyczaj zdrowe zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Dlatego też nie powinno ich

Główna wartość odżywcza pomidorów polega na obfitości witamin. Będzie to przede wszystkim witamina A, zwana witaminą wzrostu i wzroku, a stanowiąca równocześnie podstawowy czynnik przeciwinfekcyjny, przeciwskorbutowa witamina C oraz witamina B. Pomidory czerpią swych witamin z słońca. Ponadto są one obficie wyposażone w sole wapniowe, głównie fosfor, wapień i żelazo.

Chcąc posadzić pomidory i otrzymać dobre plony należy ziemię odpowiednio przygotować pod rozsądę. Konieczne jest zasilenie grząd obornikiem lub kompostem, a na dwa tygodnie przed wysadzeniem rozsady dobrze jest zastosować nawozy sztuczne w ilości 4 kg. 20 procentowej soli potasowej oraz 1,5 kg. siarczanu amonu i półtora kilograma superfosfatu (na 100 m. kwadratowych). Czas wysadzenia pomidorów zaczyna się w drugiej połowie maja. Sadzimy je w odstępach 60 x 60 cm. Najwcześniejsze pomidory uzyskuje się, prowadząc je w jednym pedzie, a usuwając wszystkie boczne. Palik wbić się od strony północnej, by młode rośliny nie zasłaniały słońca. Polewanie rozcieńczoną gnojówką w dni pochmurne na dobrze mokrej ziemi parę razy w czasie sezonu zapewni piękny zbiór.

Pomidory mogą nam zastąpić latem owoce, a zakonserwowane na zimę stanowią świetną i zdrową przysmak wielu potraw.

## Jak się UBRAĆ

Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom wzory ubiorów dziewczęcych kostiumów damskich i sukni.

Sukienki dla dziewcząt w wieku 9—12 lat odznaczają się powinny dużą prostotą kroju. Na załączonych rysunkach przedstawiamy modele dziewczęcych wiosennych ubiorów odpowiednich na ulicę. Strój ten składa się z sukienki i żakietu. Tego rodzaju toalety powinny powstać z nienoszonej już odzieży starszych członków rodziny.



Przedstawiona na rysunku sukienka uszyta jest z jasnej, miękkiej wełny. Sukienka jest wąska przybrana kolorowym pasem skórzanym. Efektownym przybraniem jest szal sporządzony z tegoż materiału co i sukienka. Na końcach szala umieszczone są dwie głębokie kieszenie. Fason tej sukni nadaje się idealnie na przeróbki.

Na dwóch ostatnich rysunkach widzimy sportowe kostiumy. Pierwszy z nich uszty jest z tkaniny o wzorze drobnej kratki białoczarnej. Do tego kostiumu nosić będziemy gładką, białą bluzkę a w dni chłodniejsze włożymy pod żakiet czerwoną wełnianą kamizelkę.



Następny kostium powstać powinien z tkaniny niezbyt cienkiej. Żakiet bardzo dopasowany zapinany na 4 skórzane guziki. Do tego żakietu nosić będziemy spódnice układaną w plisy.



**Kronika Pabianic**



**KOMU WINSZUJEMY**  
Sobota, dnia 23 kwietnia  
1949 r.  
Dzisiaj: Wojciecha

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Stacja Pożarna — 0  
Komisariat M. O. — 63  
Zarząd Miejski — 66  
P. O. K. — 112  
Pogotowie Ub. Społecznej — 10  
Dworzec Kolejowy — 91  
Telegraf — 213  
PZPB — 4  
PZPB — 23  
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143  
Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

**DYŻURY APTEK**  
Dzisiaj dyżuruje apteka mgr. Markusa, Armii Czerwonej 24.

**K I N A**  
Polonia — „Dzulfars” film prod. radzieckiej. Dla młodzieży dozwolony.  
Kino „ROBOTNIK” wyświetla film p. t. „Sen o Miłości”.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.  
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

**Dla uczczenia 1 Maja  
Zobowiązania wykonane  
w Fabryce Cewek i Fabryce Narzędzi**

Zbliża się dzień 1 Maja. Z całego kraju płyną zobowiązania 1-szomajowe, jakie podejmują robotnicy dla uczczenia swego święta. Entuzjazm robotników, jaki towarzyszy podejmowaniu zobowiązań, daje już wyniki. Wiele zakładów przemysłowych naszego kraju już dzisiaj do nosi o przedterminowym wykonaniu zobowiązań. Robotnicy naszego miasta nie pozostają w tyle za całą polską klasą pracującą.

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca załoga Fabryki Cewek Nr 4 w Pabianicach zobowiązała się w ramach Czynu 1-szomajowego plan produkcyjny na kwiecień wykonać do 25-go. Rzeczony wysiłek robotników i pełne zrozumienie znaczenia tego wysiłku spowodowały, że już wczoraj, w dniu 22 bm. w godzinach popołudniowych załoga Fabryki Cewek mogła zameldować: „zobowiązania nasze wykonaliśmy przed terminem, więcej nawet wykonaliśmy je z nadwyżką”.

„Drugie zobowiązanie odnośnie budowy magazynu gotowych produktów wykonane zostanie również wcześniej. W dniu dzisiejszym, to jest 23 bm. magazyn będzie gotów. Przekonani jesteśmy, że nie my jedni wykonamy przed terminem nasze zobowiązania”.

Fabryka Narzędzi w Pabianicach melduje o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 1 Maja. W dniu dzisiejszym tj. 23 zakończony zostanie całkowity remont prasy ciernej o sile nacisku 50 ton. Oddanie do użytku prasy — mówią robotnicy — pozwoli naszemu zakładowi przyspieszyć i usprawnić produkcję.

**Złobek i przedszkole pilną potrzebą  
Pabianickich Zakładów Odzieżowych**

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego z punktu widzenia socjalnego obok wielkich osiągnięć zaobserwować można i pewne braki. Do osiągnięć w dziedzinie socjalnej zaliczyć należy opiekę nad pracownicą — matką i jej dzieckiem. Ponieważ fabryka nie posiada własnej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, weszła w porozumieniu z Zarządem Miejskim i jemu zleciła opiekę. Ze stacji miejskiej korzysta w tej chwili 262 dzieci i przedmiotnie około 40 pracownic ciężarnych, które mają tu zapewnioną opiekę lekarską i otrzymują obfite przydziały żywnościowe. Na każdego podopiecznego zakłady płacą miesięcznie 2,125 zł. W przedszkolach miejskich umieszczono 40 dzieci, do wentorium w Rabce i Otwoku wysłano 4 dzieci, a oprócz tego w bieżącym miesiącu do innych sanatoriów

na Dolnym Śląsku wyjeżdża 7-ro dzieci. Ostatnio lekarz fabryczny przeprowadził w ambulatorium zakładu badanie dzieci zapisanych na półkolonie w ilości 63 dzieci i na kolonie letnie 95 dzieci pracowników.

Poważnym kłopotem zakładów natomiast jest sprawa ogrodu, przeznaczonego na półkolonie i sprawa własnego żłobka i przedszkola. Fabryka dzierżawi od ubiegłego roku od Zarządu Miejskiego ogród przy ul. Kaplicznej. W ubiegłym roku urządzono tu półkolonie dla dzieci pracowników, ogród zagospodarowano, zbudowano huśtawki, urządzono „piaskownicę” postarano się o odpowiednią ilość leżaków. W roku bieżącym fabryka wystosowała we właściwym terminie pismo do Zarządu Miejskiego o przedłużeniu dzierżawy. Niestety, odmówiono. Jak się sprawa potoczy dalej — nie wiadomo. Referat socjalny jest w kłopotliwej sytuacji, gdyż nie wie, gdzie teraz urządzać zaplanowane półkolonie.

Dalej sprawa własnego żłobka i przedszkola. Po dość długiej walce fabryce przydzielono budynek po

**Pomysły racjonalizatorskie  
w Fabryce L-1**

W Fabryce Żarówek L-1 w Pabianicach z dnia na dzień wzrasta jakość i ilość produkcyjna. Nie dzieje się to bynajmniej przypadkiem. Stałe, niemal codzienne przeprowadzanie zmian i ulepszeń, stosowanie pomysłów racjonalizatorskich daje pożądane rezultaty. Szczególnie duże zasługi na tym polu położył w zakładzie L-1 ob. Rurawski

syn robotnika. Ob. Rurawski rozpoczął swą pracę praktykując w małym warsztacie ślusarskim. Na kilka lat przed wojną pracował w fabryce żarówek „Tungsram” w Warszawie. Jego dziełem jest całkowite zmodernizowanie i montaż grupy maszyn produkujących lampy próżniowe. Skonstruowany przez niego tak zwany pilot-lampa przeprowadza automatyczną kontrolę stanu próżni, przez co zwiększony został procent gwarantowanej jakości lamp i zmniejszono odpady. Cały szereg ulepszeń i zmian, niejednokrotnie zasadniczych, dokonany został przez ob. Rurawskiego. Poprzez zastosowanie projektów ob. Rurawskiego grupa 200 woltowa, która produkowała 1000 żarówek dziennie, obecnie produkuje blisko 4000. Jeden z jego projektów umożliwi zastąpienie przy fosforyzowaniu żarówek używanych dotychczas azot na sprężone powietrze. Dzięki temu roczne oszczędności sięgają 700 tysięcy złotych. Projekt ten przedstawiony został Komisji Racjonalizatorskiej Zjednoczenia Przemysłu Lamp Elektrycznych.

Interesujące są również pomysły racjonalizatorskie ob. Grelusa, który zastosował całkowitą mechanizację przy produkcji lampek sofitowych zastępując uchwyty próżniowe mechanicznymi. Projekty ulepszeń zostały wysłane do specjalnych komisji.

Duże zasługi w realizacji wszystkich tych pomysłów położyli pracownicy warsztatu mechanicznego, pod kierownictwem ob. Baranowskiego i majstra Matuszkiewicza, wykonując z niebywałą precyzją najdrobniejsze nawet części. Harmonijna współpraca całej załogi Zakładu L-1 daje doskonałe wyniki.

**Każdy abonent Polskiego Radia  
członkiem SKRK**

Z inicjatywy kierownika Radiowęzła Pabianice, w ubiegłym miesiącu na terenie naszego miasta powołany został oddział Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, którego zadaniem jest popularyzowanie radiofonii wśród obywateli, pozyskanie najszerzej warstw do planu nowej akcji radiofonizacji Kraju.

Przez powołanie do życia tych Komitetów — Polskie Radio uzyskuje stałego łącznika ze społeczeństwem.

SKRK domaga się zwrotu zrabowanych przez okupanta radioodbiorników. Domaga się rewindykacji stacji radiowych, jako odszkodowanie za nasze nowoczesne radiostacje oraz fabryki lamp radiowych i odbiorników zniszczonych przez okupanta.

**Rejestracja  
rowerów**

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, tabliczki rowerowe z roku ubiegłego są nadal ważne. Nowa rejestracja rowerów przeprowadzona będzie jesienią, o czym nastąpią oddzielne ogłoszenia.

**Kronika sportowa**

W niedzielę 24 bm. o godzinie 11,30 w sali ZMP przy ul. Złotej 5 odbędą się zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Zgierz i Pabianic.

Tym razem naszą drużyną, której zawodnicy to członkowie KS ZMP „Zryw”, wystąpi w najsilniejszym składzie, co daje gwarancję, że mecz niedzielny należą do najciekawszych.

SKRK stara się własnymi siłami, poprzez składki członkowskie, urządzenie imprez itp. oraz przy wydatnej pomocy Skarbu Państwa, przy czynić się do radiofonizacji osiedli robotniczych, szkół szpitali, świetlic itp. Oddział SKRK w Pabianicach, po przeprowadzonej akcji warunkowej członków zwołał Ogólne Zebranie, na którym wybrany zostanie nowy Zarząd w celu usprawnienia działalności Oddziału.

**Kronika milicyjna**

Za antysanitarny stan posesji zostaną ukarani: Jan Szwałkajzer, ul. Moniuszki Nr 53, Maria Wróblewska, ul. Majdany 16, Jadwiga Pawelczyk, ul. Łukowa 5, Karol Kneblewski, Traugutta 10, Maria Majewska, ul. Konopna 1, Konstanty Poreda, ul. Mielczarskiego 11 i Stanisława Klimek, ul. Kopernika 30, która przy spisaniu protokołu mocno się awanturowała.

Za opilstwo i wywołanie awantur odpowiadać będą Stanisław Kajda ze Zduńskiej Woli, Zenon Koziróg, ul. Berlinga 6, Kazimierz Kubicki, ul. 7 listopada 11, Feliks Kleber, ul. Toruńska 29, Władysław Koziróg, ul. Skłodowskiej 6. Dwaj Łaskowiaczy Marian Siara i Józef Gąsiorowski przyjechali do Pabianic i przy ul. Szewskiej wywołali awantury, zakłócając spokój publiczny.

Ireneusz Barys, lat 16 zamieszkały przy ul. Zeromskiego 7, upił się do nieprzytomności. Spowodował on również upicie się ucznia Jana

SKRK za okazaniem legitymacji członkowskiej może na być w Sklepie Handlowym Polskiego Radia w Łodzi, ul. Piotrkowska 103, radioodbiorniki, lampy radiowe, elektroniczne.

Kierownik Radiowęzła Pabianice, zwracając się z apelem do wszystkich abonentów Polskiego Radia o zapisywanie się na członków SKRK, zawiadamia, że zapisy przyjmuje biuro Radiowęzła — Pabianice, przy ul. Gwardii Ludowej 19 codziennie w godzinach urzędowania.

Jasińskiego lat 14, zam. przy ul. Zeromskiego 5.  
Bronisław Kieruzel, ul. Pułaskiego 6 wywołał awanturę i pobił małą dziewczynę Danutę Brasiak, ul. Poprzeczna 25.

**GEOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 216-14  
Zastępca red. nacz.: 218-05  
Sekretarz odpowiadz.: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-29  
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 218-42  
Dział mutacji: 218-11  
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29  
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21  
Redakcja nocna: 173-31; 158-81

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22  
Administracja: 269-42  
Dział ogłoszeń: 111-50  
Łódź, Piotrkowska 53, tel. 111-50

**Własne sprawy i bolączki  
winny wysuwać się na czoło ściennej gazetki fabrycznej**

„Torowcy” w Wieluniu nie redagują stałych gazetek ściennych. Uczynili jednak wyjątek, wydając gazetkę w rocznicę powstania Armii Czerwonej. Mówiąc o tym numerze okolicznościowym użyliśmy słowa „gazetka” chyba tylko dlatego, aby dostosować się do przyjętej przez „Torowców” wielunijskiej terminologii. Właściwie bowiem ładnie wykonany plakat nie przypomina gazetki. Dlaczego?

Fotografie wielkich mężów Związku Radzieckiego, pomysły fotomontaż ze zdjęć różnych czasopism, zaopatrzone napisami orientacyjnymi, ilustruje zwycięski marsz Armii Radzieckiej od Lublina aż po Berlin, fotografia pomnika żołnierzy radzieckich, dwa wycięte z prasy artykuły okolicznościowe, trzy napisy „Tor” dwa — „Wieluń” — oto cała gazetka.

Gdybyśmy mieli ocenić plakat TOR-u wielunijskiego

powiedzieliśmy, że jest wykonany starannie, pomyślnie, choć został nieco przeładowany napisami, oznajmującymi, kto jest jego twórcą (TOR — Wieluń).

I gdyby nie owe napisy, plakat ten z równym powodzeniem mógłby się znaleźć na ścianie jakiegokolwiek innego zakładu pracy, organizacji społecznej czy szkoły.

Zaś ocena gazetki okolicznościowej jest zgoda inna. Twórcy jej, oprócz czynności natury czysto technicznej, jak przyklejanie fotografii, rysowanie ramek oraz kilku napisów, nie dali nic własnego. Może jeszcze układ samych fotografii — zresztą udany — i napisów — gorczy i przeładowany — stanowią wyraz pewnej samodzielnej pracy wykonawców. Cały jednak wysiłek własny zespołu w porównaniu z pracą innych, fotografie i artykuły z prasy, jest nieco zbyt mały na to, aby wydanie „Torowca” wieluń

skiego można było uważać za gazetkę ścienną. A przecie jej wykonawcy mieli bardzo wdzięczny temat do opracowania.

Z zainteresowaniem przeczytaliśmy artykuł, poświęcony wspomnieniom wspólnych walk Armii Czerwonej i odrodzonego Wojska Polskiego, — a napewno niejednym z pracowników TOR-u w Wieluniu brał w nich udział. Na łamach tej gazetki winny też odżyć niezapomniane chwile wkroczenia Armii Czerwonej, również terenowe Kolo Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej zapewne mogłoby się podzielić z czytelnikami swymi planami pracy, lub ciekawszymi komunikatami o swej działalności.

Wszystkie podane wyżej tematy niewątpliwie ożywiłyby gazetkę, a przede wszystkim uczyniłyby ją rzeczwiście Gazetką „Torowca” wielunijskiego nie na podstawie licznie na to wskazujących napisów, lecz — treści.

I ten brak terenowego charakteru gazetki — jest najpoważniejszym jej niedociągnięciem. Właśnie na tę „terenowość” ściennej gazetki fabrycznej muszą szczególnie zwrócić uwagę nie tylko wydawcy „Torowca” w Wieluniu, lecz wszyscy redaktorzy, przygotowujący nowy okolicznościowy numer, poświęcony Świętu 1-go Maja. Sk.

**Komunikat**

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi zwołuje na dzień 26 kwietnia 1949 r. na godz. 10 rano w świetlicy własnej przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawę wszystkich redaktorów gazetek ściennych z terenu woj. łódzkiego. Na konferencję winni się stawić oprócz redaktorów istnie-

jących już gazetek ściennych przedstawiciele przedsiębiorstw i ośrodków rolnych — gdzie należałoby zorganizować nowe zespoły gazetek ściennych wytypowanych przez KP PZPR.

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury przy WK PZPR w Łodzi



TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jarcza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vega p. t. „Pies ogrodniczy”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 sztuka Stevarena pt. „Gwiazda Stevensona”

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-79

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony” z A. Dymasą

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następane o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szaflarskiego

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś nieczynny z powodu odbywającej się akademii

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Godzienne o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI” operetka w 3-ach aktach

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO” Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

TEATR LALEK „ARLEKIN” Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOŁOROWE PIOSENKI” Pranta

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej

CYRK NR 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziela 3 przedstawienia

Wielkie widowisko atrakcji



ADRIA - „Guramiszwili”

BALTYK - Kino nieczynne z powodu remontu

BAJKA - „Szary Lord”

GDYNIA - Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 17

HEL - (dla młodzieży) „Znak Zorro”

MUZA - „Renegat”

POLONIA - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

PRZEDWIOSNIE - „Wielka Nagroda”

ROBOTNIK - „Zuch Dziewczyna”

ROMA - „Mężczyźni w Jej Życiu”

REKORD - „Nikt nic nie wie” dla młodzieży godz. 16, niedz. 14.00

STYLOWY - 1-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow” dla dorosłych „Niederpliotwo Serca”

SWIT - „Wesoły Sublokator”

TATRY - „Gilda”

TECZA - „Rzym Miasto Otwarte”

WISLA - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

WŁOKNIARZ - „Rzym Miasto Otwarte”

WOLNOSC - „Krwawa Wendetta”

ZACHĘTA - „Czwarty Peryskop”

SPORT SPORT SPORT



Niedziela na boiskach piłkarskich

Kto z kim i gdzie?

Gra w mistrzostwach pierwszej ligi

Przerwie świątecznej, drużyny ligowe powracają w niedzielę do swej normalnej „pracy”, rozgrywając mecze jedni u siebie, drudzy na wyjazdach.

EKS Włóknarz jak wiadomo zamiast w Łodzi spotyka się z kolejarzami w Poznaniu już w sobotę dnia 23 bm. z okazji otwarcia Targów Poznańskich.

Przegrana łodzian z AKS-em zepchnęła ich na 7-me miejsce w tabeli. W Poznaniu muszą bezwzględnie wygrać, aby udowodnić, że w Chorzowie przyczyną klęski był istotnie słaby sędzia, a nie spadek formy, oraz aby jedyny klub okręgu łódzkiego pierwszej ligi miał zaszczytniejszą nieco lokatę w tabeli.

Trening ŁKS Włóknarz miał dobry zarówno z Widzewem jak i z czeskim zespołem „Bohemians”. Czekamy więc na pomyślną wiadomość z Poznania.

AKS będzie miał niezwykle trudne zadanie chcąc pokonać lidera tabeli - Wisłę. Sądźmy, że do tego nie dojdzie, tym bardziej, że gospodarze wystąpią w osłabionym składzie, a krakowianie niebyle łatwo dadzą się przekonać.

Wreszcie Polonia bytomska zmierzy się z Legią stołeczną. Ta ostatnia została wzmocniona niedawno dwoma doświadczeniymi zawodnikami, ma więc szanse uzyskania w Bytomiu dwa punkty.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kolegium Sędziów Nr 9

Obsada sędziowska niedzielnych meczy o mistrzostwo kl. A.

Sportowcy Polski Ludowej z wielką sympatią śledzą Kongres Pokoju

W dalszych wypowiedziach na temat obradującego w Paryżu Kongresu Pokoju przytaczamy głos popularnego działacza sportowego wiceprzewodniczącego Związkowca - Zrywu Tow. Saganowskiego.

Sport jest jednym z czynników zblżenia i współpracy narodów, a więc przez to samo jest największym sprzymierzeńcem pokoju. W dążeniu do doskonałości fizycznej sportowcy ani na chwilę nie zapominają, że tylko pokój może im zapewnić pożądane wyniki i zabezpieczyć młodzież całego świata przed nieszczęściem wojny.

Sportowcy Polski Ludowej z wielką sympatią śledzą obrady Kongresu Pokoju w Paryżu, darząc go swoim całkowitym zaufaniem.

Niech żyje Kongres Pokoju w Paryżu!

Sport w ZSRR

Runda mistrzostw piłkarskich przyniosła już kilka niespodzianek

Pierwsza runda XI-tych mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego przyniosła następujące wyniki: stalingradzkie „Torpedo” pokonało „Dynamo” z Mińska 1:0; „Dynamo” (Kijów) wygrało z „Dynamem” (Leningrad) 2:1, char-

kowski „Lokomotiv” zremisował ze „Spartakiem” (Moskwa) 0:0; „Dynamo” (Tyflis) uzyskało również wynik remisowy z „Torpedo” (Moskwa) 2:2; „Zenit” (Leningrad) pokonał „Dynamo” z Jerwanża 1:0; startujące po raz pierwszy w mistrzostwach drużyna „Neftechik” z Baku odniosła zwycięstwo nad WWS w stosunku 1:0, a beniaminek rozgrywek mistrzowskich „Szachter” (Stalino) uległ moskiewskiemu „Dynamo” 0:2.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyły się w roku 1936; tytuł zdobyła wówczas drużyna „Dynamo”. Oprócz „Dynamo” mistrzami ZSRR były tylko duży „Spartak” i CDKA. W tegorocznych rozgrywkach uczestniczy 18 drużyn, z których każda rozegra po 34 spotkania. Pierwsza runda rozgrywek zakończy się w dniu 13 lipca.

Zarząd „Związkowca-Zrywu” ukonstytuował się...

Na Walnym Zebraniu członków Klubu Sportowego „Związkowiec - Zryw” Łódź w dniu 9 bm. zostali wybrani do Zarządu Klubu niżej podani członkowie, którzy ukonstytuowali się w następującym składzie: Zygmunta Kaźmierczak - Przewodniczący, Jerzy Feliksiak - I-szy Wiceprzewodniczący, Zenon Saganowski II-gi Wiceprzewodniczący, Stanisław Moroszkiewicz III-ci Wiceprzewodniczący, Lis Zbigniew - Sekretarz, Bernard Kolański - I-sza Sekretarza, Roman Dępczyński - Skarbnik, Jan Wolniak - gospodarz, Jadwiga Głazewska - Kronijarz, Eugeniusz Karłow - Członek Zarządu, Durka Stanisław - Członek Zarządu, Eugeniusz Tomaszewski, Jan Dąbrowski, Konikowski, Stefan - Członkowie Zarządu.

Dzisiejsze imprezy

PIŁKA RĘCZNA: sala YMCA godz. 18-te zawody o mistrzostwo w siatkówce drużyn klasowy B okręgu łódzkiego konkurencja żeńska Spójnia - PKS, ŁKS Włóknarz - AZS, Chemia Zryw - Związkowiec, konkurencja męska Metalowiec - PKS, Widzew - Boruta, Włóknarz Zgierz - PKS, ZSK Łódź - Boruta oraz Metalowiec - Widzew.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadom. połudn. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsł. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Skrzynka Łódzkiej Rodz. Radiowej. 14.40 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.55 (Ł) Aktualn. Łódzkie. 15.05 (Ł) „Pocztą Wujka Bolka”. 15.20 (B) Komunikaty. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Gwóźdźki Hiszpanii”. 16.00 DZIENNIK POPODNIOWY i transm. z Paryża (Kongres Pokoju). 16.30 Audycja świetlicowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 17.45 Drugi dzień nikt popołudn. 18.15 „W rytmie tanecznym”. 18.45 Aud. Kom. Centralnej Zw. Zaw.19.00 „Wie-

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 11-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Table with 2 columns: Wygrane po 200.000 zł, padły na; Wygrane po 100.000 zł, padły na; Wygrane po 40.000 zł, padły na; Wygrane po 16.000 zł, padły na

Z notatnika kolarza

Wycieczka ŁKS Włókniarza

Zarząd Sekcji Kolarskiej ŁKS Włóknarz zawiadamia członków Sekcji, że w dniu 24. 4. br. (niedziela) odbędzie się wycieczka turystyczna na trasę Łask - Buczek. Zbiórka turystów Sekcji o godz. 7.15 w lokalu Klubu, przy ul. Piotrkowskiej nr 272a.

Teodor Dreiser 101 Tragedia Amerykańska

Niech mi oskarżony powie - dopytywał się Jephson - czy nie wiedział o tym, że mógł powrócić do Kansas City, bo przecież w niczym nie zawinił. Mógłby się przeciw wytłumaczyć, albo rodzice poręcziliby... Zglaszam sprzeciwi! - zawołał Mason. - Nie mamy wcale dowodu, że mógł wrócić do domu, lub że rodzice mogliby poręczyć. Sprzeciw uwzględniam - zdecydował przewodniczący. - Obrona niech treściwiej redaguje swe pytania. Wyjątek... - zauważył Belknop ze swej strony. - Nic o tym nie wiedziałem - odpowiedział Clyde jednak na to pytanie. - I dla tej samej przyczyny zmieniłeś swe nazwisko na Tenet, jak mi to mówiłeś? - zapytał Jephson. - Tak. - A skąd wzięłeś sobie to nazwisko? - Tak się nazywał jeden chłopiec w Quincy. - Czy to był dobry chłopiec? - Wnoszę sprzeciwi! - zawołał Mason. - Niewłaściwe, nieodpowiednie, niepotrzebne! - Dlaczego? wolał może wziąć sobie nazwisko porządnego chłopca wbrew temu, co sąd mu insynuuje. I dlatego pytanie może być bardzo potrzebne.

- Sprzeciw uwzględniam - ogłosił przewodniczący. - A czy nie pomyślałeś sobie, że narażasz tym tego chłopca? - Nie, proszę pana. Pomyślałem tylko, że jest dużo Tenetów. Można się było spodziewać w tym miejscu pobłażliwego uśmiechu, tak wrogo jednak publiczność odnosiła się do oskarżonego, że taka lekkomyślność lepiej jej nie usposobiła. - Niech mi oskarżony powie - pytał znów Jephson - który sam widział, że niechęć słuchaczy trudno będzie przełamać - czy kochał swą matkę? Znowu sprzeciwy, znowu tłumaczenia, wreszcie dopuszczono pytanie. - Tak, kochałem - odrzekł Clyde, po krótkim wahaniu jednak, co nie uszło uwagi. Miał ściśnięte gardło i z trudem oddychał. - Bardzo? - Tak, proszę pana, bardzo. - Czy była dla oskarżonego dobra? Czy robiła wszystko, co było w jej możliwości? - O, tak. - Jakże więc oskarżony mógł, nawet po tak dla niego strasznym wypadku, uciekać od niej i tak długo zostawiać ją bez wiadomości, nie tłumacząc się nawet z braku winy, tym bardziej, że oskarżony, zajął się zaraz pracą i był przyzwoitym człowiekiem? - Ależ pisałem do niej, tylko nie pod swoim nazwiskiem.

- Aha. Czy oskarżony tylko pisał? - Posłałem jej trochę pieniędzy - dziesięć dolarów. - Nie zamyslał oskarżony jednak powracać? - Nie. Bałem się, że gdybym powrócił, mógłbym być aresztowany. - Oto widać z tego - z patosem zakończył Jephson - że oskarżony był prawdziwym tchórzem, jak to już powiedział mój kolega Belknop. - Sprzeciwiam się takiej interpretacji zeznania oskarżonego - wołał Mason. - Zeznanie oskarżonego nie wymaga interpretacji. Jest zupełnie szczerze i uczciwie, jak to każdy mógł zauważyć - szybko wtrącił Jephson. - Sprzeciw uwzględniomy! - zawołał przewodniczący. - Dalej, dalej! - Ponieważ oskarżony jest tchórzem, jak ze wszystkie go zauważyć może, nie mam prawa go potępić, bo każdy czyn oskarżonego był rezultatem tchórzostwa. Było to już za wiele i teraz sam przewodniczący ostrzegł Jephsona, by lepiej opracowywał swe pytania. - Oskarżony więc wedrował z Altony do Peorii, do Bloomington, Milwaukee, do Chicago, ukrywając się w małych pokojkach na bocznych uliczkach, i pracował jako pomocnik w restauracji... jako posługacz w fabrykach wody sodowej lub jako woźnica, zmieniający swe nazwisko na Tenet wówczas, gdy mógł zupełnie swobodnie wrócić do Kansas City i zająć swe dawne miejsce. D-032568 (D. c. n.)